MONITOR
Nro: L.
Na R. P. 1775.
Dnia 24. Czerw:

Est æternum quiddam quod vniuersum mundum regit, imperandi prohibendique ſapientia. Cicero.

GDyby Stworca nie dał był praw ludziom, byłoby to wielkie nieszczęście dla Człowieka uważanego w ſobie ſamym, á większeby ieszcze było dla Człowieka uważanego w ſtanie ſpołeczności. Stan albowiem ſpołeczności, bardziey niż wszyſtkie, wyciąga uſtaw, ażeby każdy ograniczał ſwoie pretensye, á nie przywłaszczał ſobie prawa cudzego. Inaczey zbytnia wolność wynikała by z niepodległości. Bo pozwolić ażeby lu-

ludzie byli ſobie ſamym zoſtawieni, ieſt to dać wolny plac namiętnościom y otworzyć pole nieſprawiedliwości, gwałtom, zdradzie y okrucieńſtwu. Znieść zaś prawa naturalne y ten moralny związek, ktory utrzymuie ſprawiedliwość y rzetelność między całym ludem, y ktory ſtanowi także nieiakie powinności, iuż to w Familiach, iuż to w innych związkach życia, ludzie nie będą niczym innym, tylko srogiemi źwierzętami, iedni dla drugich. Y czym Człowiek ieſt obrotnieyſzy y ſpoſobnieyszy, tym będzie ſzkodliwſzym dla innych. Zręczność pod ten czas ſię obroci w frantoſtwo, á ſpoſobność w złośliwość. Ani trzeba na ten czas mowić iuż więcey o pożytkah y ſłodyczach ſpołeczności: gdyż będzie to ſtan woyny y prawdziwego łupieztwa.

Jeżeli mowią, że ludzie potrafiliby ſami zaradzić tym nierządom, ſtanowiąc między ſobą prawa, ta uwaga ściąga ſię do przyznania potrzeby praw w powſzechności, y wygraie nam naſzę

ſprawę

ſprawę, mimo tego, iż prawa ludzkie bardzo mało miałyby dzielności, gdyby za ſwoie zaſadę nie miały prawideł ſumnienia. Bo ieżeli to wynika z porządku rozumu, y ludzie ſtanowią między ſobą życia prawidła, aby ſię uſtrzegli złego, ktoregoby mieli ſię obawiać ieden od drugiego, y dla przyſposobienia ſobie korzyści, ktore mogąſię przyczyniać do ich tak prywatnego iak publicznego uſzczęśliwienia, przez to ſamo można zrozumieć że Stworca mędrſzy nieſkończenie y większey dobroci iak my, bez wątpienia tym ſobie poſtąpił ſpoſobem. Jeżeli dobry Oyciec nie zaniedbywa kierować ſwe dzieci przez radę y powagę ſwoię, dla czynienia w domu ſwoim porządku, możemyż pomyśleć, aby powſzechny wſzyſtkich ludzi Oyciec zaniedbał im dać teyże ſamey pomocy? Y ieżeli Monarcha rozumny, niczego bardziey nie żąda, iako uprzedzać rozpuſtę przez dobre prawidła, iakże wierzyć aby Bog, ktory ieſt ludzi większym przyiacielem, iak oni nie ſą ſobie podobnych, miał

zostawić Narod ludzki bez przewodnictwa y steru, względem nawet naywaźnieyszych rzeczy, y od ktorych pochodzi wszelkie nasze uszczęśliwienie? Takowe zdanie rownie by było przeciwne dobroci Boskiey, iak iego mądrości. Więc potrzeba zwrocić się do innych w tey mierze wyobrażeń y utrzymywać, iż Stworca przez dobroci swoiey skutek, stworzywszy ludzi dla uczynienia ich szczęśliwemi, wpoiwszy w nich niezwyciężoną skłonność do szczęśliwości, y przyprowadziwszy ich do życia społecznego, dał im bez wątpienia takie początki, ktore ich powoduią do kochania porządku y prawideł podaiących im śrzodki do skorzystania go y utrzymania.

Prawo polityczne nie ma mocy, tylko do przeszkodzenia Ludziom, iawnego sprawiedliwości gwałcenia; nie ma zaś baczności na skryte zdrady, ktore nie mniey są szkodliwe. Można nawet mowić iż starunki, ktore czynią Magistraty dla powszechnego bespieczeństwa, częstokroć nieczułość sprawuią w La-

Ludziach poczciwych, á zaoſtrzaią tym bardziey złośliwych ludzi przebiegłość. Sama nadto powaga prawa nie zawſze wſtrzymuie tę oczywiſtę y publiczne blizny, ktore zadawane bywaią prawu y ſprawiedliwości, y częſtokroć potrzeba zamknąć oczy z boiaźni, aby zbytnie ſurowy zakaz nie dał przyczyny większego ieſzcze bezprawia. Inaczey cała ſprawiedliwość ludzka podpadałaby niebeśpieczeńſtwu, aby nie zoſtawała cieniem tylko prawdziwey ſprawiedliwości. Bo ktożby mnie upewnił, iż ona nie mogłaby bydź zdradzoną iak inna Cnota, ieżeli nayWyżſze Jeſteſtwo, ktore utworzyło świat y on utrzymuie, ktore rozkazuie Krolom rownie, iak innym ludziom, niewypiętnowało praw ſwoich na tych ſercach, ktorzy ſą nad ludzkiemi prawami, y ieżeli nie wyciąga rachunku z ich rządu y ſprawowania ſię.

Jeſt więc rzecz prawdziwa, że prawa ludzkie nie ſą doſtateczną obroną przeciwko przeſtępſtwom, ktore ruinuią ſpołeczność, ani początkiem przewodni-

wodnictwa zdolnego do doprowadzenia Człowieka do szczęśliwości. Potrzeba y niedostateczność ich łączą się z sobą dla okazania nam, iż Bog nie przestał na nich, ale z mądrości swoiey y dobroci dał nam początki powoduiące nas do miłości porządku y prawideł, aby nas pod nie poddał. Gdyż kiedy wniydziemy w siebie samych, znaydziemy w rzeczy samey, iż to wszystko czegobyśmy mogli oczekiwać od Boskiey mądrości y dobroci, iest iuż podane nam przez rozumu władze, ktory nam nadał, y przez ustawy wyryte na naszych sercach. Jeżeli bowiem są prawdy rozmyślania, ktore są widoczne, y ieżeli są pewne *Axiomata*, ktore służą za grunt Naukom, nie mnieysza iest pewność w tych prawidłach, ktore są ustanowione do rządzenia nami z doświadczeniem, y do służenia nam za fundament całego Moralizmu. Na przykład że Stworca naywyższey mądrości y dobroci, godzien iest koniecznie naywiększych względow od stworzenia; że Człowiek

powi-

powinien ſzukać ſwego uſzczęśliwienia; że trzeba przenosić większe dobro nad mnieyſze: że dobrodzieyſtwa zaſługuią na wdzięczność, że ſtan porządku lepſzy ieſt nad nieporządek: że potrzeba ſzanować ſwoich Rodzicow; przykładać ſię do pożytkow ſpołeczności; kochać ſwoią Oyczyznę; bydź poſłuſznym ſwym źwierzchnościom, nie oſzukiwać, nie kraść, nie zabiiać, słowem, nic takowego nie czynić drugiemu, czegobyś nie chciał aby tobie czyniono, á świadczyć to wſzyſtko innym, cobyś żądał, by Tobie czyniono. Czyliż potrzeba dać ci iaką przyczynę tych Maxym? lub przytaczać Ci iaką powagę do potwierdzenia ich? Zezwalasz na nie z gruntu ſerca twego: znayduiesz ie bydź dobre y ſprawiedliwe: nie potrzebuiesz więc tylko powodu twego ſumnienia, ażebyś na nich przeſtał. Nie bywaią w prawdzie zachowane zawſze te prawidła, atoli nie przeſtaiemy ich approbować; tak mniey poczciwi ludzie zaſzczycaią ſię poczciwością, á wſzyſcy uznaią publicznie to, co nazywamy ſzcze-

ſzczerością. Cnota używa ſwych przywileiow między temi nawet, ktorzy zdaią ſię nią pogardzać, kiedy tym ſię nawet podoba, od ktorych nie ieſt kochana. Mowią w potocznych rozmowach, potrzeba bydź rzetelnym Człowiekiem, potrzeba dopełniać obowiązkow natury y ſpołeczności, y my potakuiemy. Słuſzność zaś tych obowiązkow włada nami. Gdyż zawſze ieſt coś takowego w cnotach, co nas ciągnie do ſiebie właſną ſwoią mocą, mimo opierania ſię złych naſzych ſkłonności. Jeſt także we wſzyſtkich wyſtępkach iakaś nieprawość, ktora ſię oburza y czyni nam do nich wſtręt. Ztąd w nienawiści ſą Potwarcy, oſzukiwacze, y krzywdziciele. Naymnieyſza zaś prawda tak ſię podoba, iż ſerce dobrze utworzone, nie może iey widzieć obrazy bez wielkiego żalu. Ztąd ſerce prawe ubolewa nawet bezintereſſownie widząc niedopełniacza ſwych obietnic. A tu iuż te uwagi pokazuią nam widocznie bytność praw naturalnych y ich moc ktorą maią nad nami.